



Ćwiczenie czyni mistrza, a mistrz czyni trening

data aktualizacji: 2018.06.06



We wtorek w Toruniu ruszyła pierwsza runda DMPJ, w której zmierzyli się zawodnicy Get Well Toruń, MRGARDEN GKM Grudziądz, KS Stal Gorzów, Aforti Startu Gniezno, Polonii Bydgoszcz, Euro Finannece Polonii Piła oraz Zdunek Wybrzeża Gdańsk. Jak zawodnicy podchodzą do tych spotkań? O tym przeczytacie niżej.

Marcin Kościelski wita mnie uśmiechem. – *Może wynik mnie nie satysfakcjonuje, bo to pięć punktów z dwoma bonusami ale za błędy trzeba płacić. Podchodzi krytycznie do swojego występu, ale temu zawodnikowi nie można odmówić pogody ducha. – Bardzo się cieszę, że w końcu to się zaczęło. W Polsce jechałem dwa mecze ligowe i jedno zawody młodzieżowe i Państwo możecie się domyślić, że tej jazdy było dla mnie bardzo mało. Jestem więc bardzo zadowolony, że mogłem odjechać kolejne biegi w czwórce spod taśmy. Niepotrzebnie zrobiliśmy korekty w sprzęcie i stąd wzięło się jedno zero. Na początku czułem się trochę niepewnie, ale kiedy wpadła dwójka po dobrej walc i poczułem prędkość, to było już ok.*

Rafał Karczmarz opiera się o motocykl i na pełnym luzie mówi wprost, że dla niego to dobry trening przed ligą. Jako najbardziej doświadczony młodzieżowiec z trójki moich rozmówców, podchodzi do tematu na chłodno i ze spokojem: – *Podchodzę do tych zawodów trochę treningowo, bo to dobry trening przed ligą a w Toruniu niezbyt dobrze wypadają moje występy na torze. Fajnie, że miałem okazję tu pojeździć, przypomnieć sobie geometrię i to był dla mnie sprawdzian. Byli tu zawodnicy o mniejszym i większym doświadczeniu. Byli też tacy, którzy niedawno zdawali licencję i dla nich był to debiut. To były bardzo mieszane zespoły i wszyscy mieli okazję się pościgać z bardziej*

doświadczonymi zawodnikami a to wiadomo - dobra forma aby się rozwijać. Ja wole się ścigać z seniorami i nabierać doświadczenia, bo uważam, że więcej się nauczę od doświadczonych zawodników.

Tomek Orwat to również jeden z tych młodzieżowców, którym nie można odmówić optymizmu. Temperatura powietrza nieco zelżała, więc wdajemy się w dłuższą pogawędkę: *-Wywalczyłem 8 punktów. Niby nie najgorszy wynik, ale uważam że mogło też być znacznie lepiej. Popełniałem błędy na trasie. Zawsze fajnie się jeździ w Toruniu, ale ja mam tu zawsze problemy. Sprzętowo też popełniłem drobny błąd, gdyż nie wziąłem pod uwagę że jadę po równaniu i nic nie zmieniłem w ustawieniach. Sprawdziło się to w wyścigu 17 ale nie było to dobre w wyścigu 19. Tor po równaniu zrobił się twardy i bardziej śliski. Ogólnie zawody całkiem fajne. Próbowałem w jednym wyścigu jechać parowo z Mateuszem ale niestety się nie udało. Będziemy próbować dalej aby to poprawić. Cieszę się z tego, że poprawiłem starty i nie zostaje dziesięć metrów za innymi. Jestem bardziej konkurencyjny niż w latach poprzednich.*

Pytam: *Tomku, składy są bardzo mieszane, masz okazję pościgać się z zawodnikami z najwyższej klasy rozgrywkowej. To trochę inne ściganie niż bieg juniorski w 2. Lidze Żużlowej.*

Tomek patrzy na mnie i z uśmiechem i opanowaniem odpowiada: *- Myślę, że juniorzy z 2. Ligi raczej się na Panią obrażą. A tak na serio, fajnie, że można się pościgać z lepszymi zawodnikami, że można się od nich uczyć. Czasami można sprawić niespodziankę i z nimi wygrać. Dziś też miałem taką sytuację, że popełniłem błąd i zostawiłem zbyt dużo miejsca Rafałowi Karczmarzowi i ...*

...pojechałeś z Rafałem parą?

- Nieee! Śmieje się Tomek. Zdecydowanie nie jechałem z Rafałem parą. Popełniłem błąd i to jest dla mnie nauczka na przyszłość. Teraz wiem, że gdyby powtórzyła się taka sama sytuacja i obojętnie, czy jechałbym z Rafałem, Szczypiolem (Mateusz Jagła), czy kimkolwiek innym, to... a nie, Szczypiorowi zostawiłbym miejsce. Ale jeśli jechałbym z kimkolwiek innym, tego błędu już bym nie popełnił. Wyciągnąłem wniosek i mam nadzieję, że taki błąd więcej się nie zdarzy.

Źródło: informacja własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/55930-cwiczenie-czyni-mistrza-a-mistrz-czyni-trening>